Nr 428 Kraków, Wtorek 29. Września 1914. Rok XXXIII.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 8 i w **Biurze Piohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę i przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o wcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy“.

Wybrani.

Pismo święte opowiada, że onego czasu Gedeon zebrał był wielkie wojsko, aby bić Filistynów... Jednakowoż Bóg polecał mu kilkakrotnie robić wybór i co słabszych na ciele i duchu odsyłać do domów, aż wreszcie pozostało tylko trzystu niezłomnych i na wszystko gotowych mężów — i ci zwyciężyli.

Dzisiaj na ogół liczba niezmiernie wiele znaczy, są jednak i dziś wypadki, gdzie więcej wart hufiec nieliczny a wyborny, niż samo wielkie mnóstwo żołnierza.

My, Polacy, w takiem właśnie znajdujemy się położeniu. Trzy państwa z ziem naszych wzięły rekruta: jedno, któremu całem sercem dopomagamy, drugie przez los i węzeł kulturalnych interesów zrobione naszym sprzymierzeńcem, i trzecie, będące nam zawsze i wszędzie wrogiem, przeciw któremu walczymy. Daliśmy ten podatek krwi — z ochoty, z powinności i z musu, a jednak jesteśmy tak bogaci, że skarb najcenniejszy jeszcze dla nas pozostał: hufiec wybrany. Ci — dobrowolnie opuszczający swoje rodziny i dzieci nieletnie, które może w nich jednych miały podporę, ci — z wieku chłopięcego zaledwie wyrośli, dobrowolnie drżącemi dłońmi matek na bój pobłogosławieni, ci — pod koniec żywota pragnący jeszcze dobrowolnie za ojczyznę i wolność broń ująć w rękę: polscy legioniści.

Czyż o liczbę tutaj chodzi? Gdzie znajdzie się taki, co będzie śmiał nas rachować? Jesteśmy — i to wystarcza. Nie armia liczna, która może losy wojny przeważyć, nie tłum, pod ziejące ogniem armaty rozkazem pędzony, ale żywy głos narodu, który tam, gdzie mówić ma swobodę, mówi przez nas, czego chce, świadectwo nieprzedawnionych praw naszych; gedeonowy huf, w razie potrzeby na śmierć gotowy, ale zawsze w zwycięstwo wierzący.

Jeśli jeszcze nie odeszli, niechże odejdą od nas coprędzej ci, którzy są słabi. Niech idą, którzy w tym wielkim dniu dziejowym, gdzie działać potrzeba, znajdują czas na rozmysły, deliberacye lub wahania, którzy podniósłszy pałasz, namyślają się dopiero, czy i jak nim uderzyć i rozważają, co po uderzeniu nastąpi. Namysł jest poza nami, — sumienie i cześć narodu w nas, przed nami czyn.

Czas zrozumieć nareszcie tę prawdę niewątpliwą, że my zwyciężyć musimy. Mogą twierdze bronić się lub padać, mogą armie przeć się nawzajem w tę lub ową stronę: czy dopomożemy ojczyźnie do uzyskania wolności, czy padniemy na polu bitew lub rozprószymy się po świecie — zwycięstwo zawsze będzie nasze, bo walczymy w pierwszym rzędzie za to, by nikt nie śmiał powiedzieć, że Polska już nie żyje, lub co gorsza, że pod obcasem najeźdźcy spodlała.

I w społeczeństwie naszem ten tylko nasz brat, kto myśli podobnie. Kto rozumie, że dla tych, co w domu pozostać musieli, jedna jest tylko najwyższa cnota: spokój, godzien narodu pewnego swej przyszłości i siły swej świadomego. Znieśliśmy już tak wiele, a przecież dajemy oto dowód, że żyjemy i będziemy żyć. Precz z małodusznością, z przygnębieniem, z żalem za mieniem lub życiem, które tak czy tak zawierucha wojny druzgoce: trzeba wierzyć, działać, i wytrwać. Przyszłość będzie nasza.

Jerzy Żuławski.

Próby Rosyan wdarcia się do Węgier.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Budapeszt, 29 września.

„Budapester Korrespondenz“ otrzymuje z kompetentnej strony wiadomość, że Rosyanie także wczoraj przekroczyli w kilku miejscach granicę w komitacie Ung. Znajdujące się tam nasze wojsko wstrzymało nieprzyjaciela. Potyczki są jeszcze w toku. Z pobliskich stron kraju udały się większe oddziały dla wsparcia naszych wojsk.

Wojna we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 29 września.

Doniesienie Biura Wolffa.

Wielki sztab generalny donosi pod datą dnia 27 bm. wieczorem:

Położenie na różnych placach wojny dzisiaj pozostało niezmienione.

Zniszczenie stacyi radiotelegraficznej na wieży Eiffla.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

— **Paryż,** 29 września.

(Przez Rzym). Aeroplan typu „gołąb“ wyzyskawszy mgłę poranną wzniósł się wczoraj o godzinie 11 przed południem nad Paryżem i rzucił w okolicy wieży Eiffla kilka bomb. Jedna z tych bomb zabiła w ulicy Trocadero starca i zraniła jego córkę. Sądzą, że **bomby zniszczyły stacyę radyotelegraficzną na wieży Eiffla.**

Aerostaty niemieckie nad Antwerpią i Gandawą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 29 września.

(Przez Berlin).

Biuro Reutera donosi z Antwerpii pod datą wczorajszą:

Niemiecki aeroplan przeleciał wczoraj nad Dufel koło Antwerpii i rzucił dwie bomby, które spadły do wody. Po południu aeroplan znów wzniósł się nad Antwerpią. Forty otworzyły silny ogień. Aeroplan musiał skutkiem tego wznieść się bardzo wysoko i nie mógł rekognoskować pozycyj belgijskich.

Ostenda, 29 września.

(Przez Rzym). Balon Zeppelina krążył ubiegłej nocy ponownie nad Alost i Gandawą. Balon rzucił 5 bomb, poczem odjechał w kierunku na wschód.

Zamknięcie portu Southampton.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 29 września.

(Przez Berlin). Admiralicya donosi, że **port Southampton zamknięty jest dla okrętów handlowych.**

Powstanie albańskie przeciw Serbii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

— **Saloniki,** 29 września.

Według wiadomości z Monastyru w okolicy Dibry **wybuchło powstanie albańskie, przyczem Serbów wypędzono.**

Zamach Grecyi na Albanię południową.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 29 wrześn....

„Tribuna“ donosi z Walony pod datą wczorajszą:

Urząd telegraficzny w Berat zawiadomił urząd telegraficzny w Walonie, że **Grecy obsadzili Berat i że kilka batalionów greckich wywiesiło chorągiew grecką na twierdzy w Berat.** Połączenie telegraficzne między Berat a Waloną jest od tej chwili przerwane.

Wojna w południowej Afryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 29 września.

Biuro Reutera.

Zatoka Liederitz obsadzoną została dnia 19 września przez wojska południowo afrykańskie. Załoga niemiecka cofnęła się dzień przedtem, zniszczywszy kolej żelazną i stacyę radyotelegraficzną.

Obrady posłów polskich w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 29 września.

„Poln. Korrespondenz“ donosi:

Pod przewodnictwem prezesa Koła polskiego Dr Leo zebrało się w sobotę w hotelu „Zum Erzherzog Karl“ około 30 posłów do Rady państwa i kilku polskich członków Izby panów na obrady, by rozważyć sytuacyę, stworzoną obecnymi stosunkami. Prezes dr Leo zdał przedewszystkiem wyczerpujące sprawozdanie z uchwalonej przez Koło polskie a już wykonanej **organizacyi polskich Legionów.** Część Legionu zachodnio-galicyjskiego znajduje się już od kilku tygodni na polu walki i odznaczyła się już nadzwyczajną sprawnością i męstwem, co uznała główna komenda. Reszta Legionu niebawem wyruszy na pole walki.

Dalej zdał prezes Dr Leo sprawozdanie o krokach, podjętych u rządu w sprawie wydatnej akcyi zapomogowej dla ludności, która ucieka z niektórych części Galicyi. O akcyi wiedeńskiego komitetu zapomogowego informował szczegółowo radca dworu Dr Rosner.

W kilkugodzinnej dyskusyi, która się potem rozwinęła, szczegółowo omawiano wszystkie ważniejsze kwestye, stojące w związku z obecną sytuacyą.

Prezydyum Koła polskiego na podstawie przeprowadzonej dyskusyi, interweniować będzie u rządu, by spowodować najkonieczniejsze zarządzenia. Zgromadzeni uchwalili się zebrać ponownie w ciągu tego tygodnia.

Przedłużenie moratoryum.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 29 września.

Dzisiejsza „Wiener Ztg.“ i „Dziennik ustaw państwowych“ ogłaszają rozporządzenie cesarskie, mocą którego prolongata, przyznana rozporządzeniem cesarskiem z 31 lipca 1914 r., względnie 13 sierpnia b. r. dla powstałych przed 1 sierpnia b. r. prawno-prywatnych pretensyj pieniężnych, dotyczy odtąd już nie całej sumy, lecz ¼ pretensyi przynajmniej, jednakże suma 100 K wraz z procentami całej pretensyi i należytościami ubocznemi wyjętą zostaje z pod prolongaty, a więc **ma być zapłaconą.** Tylko podobne stopniowe umorzenie zobowiązań, datujących się z przed 1 sierpnia 1914, pozwala oczekiwać stopniowego powrotu do uporządkowanych stosunków, co też ciała gospodarcze w znacznej większości zaopiniowały.

Dla dłużników, którzy faktycznie nie są w możności 25% pretensyi zapłacić, **przewidzianą jest prolongata sędziowska,** która ma ich chronić od zbyt ciężkiego następstwa. Jako dzień zapłaty dla ¼ części pretensyi, wyjętej z pod prolongaty i dla długów aż do sumy 100 koron przy żądaniach, które zostały prolongowane aż do 30 września, przewidziany jest **termin płatności 14 października.** Przy żądaniach, których termin upływa w październiku lub listopadzie, dzień następny po dniu prolongaty.

Dla żądań, które płatne będą między 1 październikiem a 30 listopadem, obowiązuje dzień zapadłości, najwcześniej jednakże zawsze dzień 14 października. Reszta sumy, t. j. ¾ pretensyi, jeżeli pretensya zapada między 1 października a 31 listopada, **jest prolongowaną o dni 61.** Dla prędzej zapadających pretensyj rozporządzenie cesarskie przedłuża prolongatę reszty sumy aż po dzień 30 listopada, przyczem przedmiotem dalszych rozważań będzie, w jaki sposób należy uniknąć niekorzyści gospodarczych, połączonych z równoczesnem uruchomieniem znacznych sum.

Postanowienie co do pretensyj, od prolongaty całkiem wyjętych, w istocie pozostały niezmienionemi. **Z pod prolongaty wyjęto także żądania z pożyczek na zastaw.**

Podwyższenia doznały sumy, jakie mają być płacone przez towarzystwa ubezpieczeniowe, zwłaszcza te postanowienia, że suma ubezpieczeniowa na życie ma być wyrównaną do wysokości 3.000 K, a suma ubezpieczenia od szkody aż do wysokości 5.000 K. Równocześnie przewidzianem jest, że ubezpieczeni, którzy zalegają z zapłatą premii ubezpieczeniowej na życie, nie doznają niekorzyści prawnej.

Obowiązek banków, kas oszczędności i innych zakładów kredytowych co do wypłaty wkładek zostaje rozszerzony. Na podstawie pretensyi z rachunku bieżącego można od banków krajowych i akcyjnych żądać zwrotu miesięcznie 5% (dotąd 3%) z czynnego stanu, jakim się rozporządzało w dniu 1 sierpnia b. r. Dalej bez względu na wysokość sumy można żądać zwrotu tych pieniędzy, które są konieczne dla wypełnienia obowiązku płacenia częściowych sum wierzycielom. Także włożone przez sąd pieniądze, dalej pieniądze, złożone przez adwokatów i notaryuszy dla rozporządzenia sądowego lub z polecenia czy wypełnienia nieprolongowanych zobowiązań ich klientów, mogą być w pełni wycofane.

Co do książeczek wkładkowych, rozszerzono granice podejmowania pieniędzy. Mianowicie miesięcznie z banków krajowych i akcyjnych jakoteż kas oszczędności 5%, przynajmniej 200 K, z innych zakładów kredytowych, z wyjątkiem kas reiffeisenowskich, 2% ze stanu czynnego z dnia 1 sierpnia b. r. Z dawniejszych wkładek, które 16 września wynosiły jeszcze więcej, jak 2.000 K, można oprócz 20% dla wyrównania podatków, żądać jeszcze 20% dla wypełnienia zobowiązań, wynikających z prolongaty. Bez wszelkiego ograniczenia można żądać zwrotu sum dla wypłat na pożyczki państwowe i sum, złożonych przez rząd.

Odpowiednio do postanowień rozporządzenia zostają poczynione zmiany także w przepisach prawno-procesowych i w przepisach prawnoegzekucyjnych. Zmiana odnosi się do tego, że obecnie także dla zabezpieczenia dopuszczalną jest egzekucya na rzecz prolongowanych pretensyj.

Nowe postanowienia dotyczą prolongaty sędziowskiej w tych wypadkach, w których dłużnik nie jest w możności zapłacić sumy, wyjętej z pod prolongaty. Wówczas sędzia ma prawo, podczas postępowania sądowego, albo bez tego na żądanie dłużnika przyznać odpowiednią prolongatę, usprawiedliwioną stosunkami gospodarczymi dłużnika. Także i w postępowaniu egzekucyjnem sędzia ma jeszcze możność uwzględnienia stanu majątkowego dłużnika.

Dla obszarów, które stały się bezpośrednio widownią wojny, przewidziany jest dalszy wyjątek na rzecz dłużnika. Tutaj mianowicie sąd, bez względu na to, czy chodzi o pretensye już z pod prolongaty wyjęte, czy też nie, może przyznać prolongatę i odroczyć egzekucyę, jakoteż może wykluczyć niekorzyści prawne, połączone z niewypełnieniem na czas zobowiązań kontraktowych, lub je też dodatkowo znieść.

Intronizacya ks. arcybiskupa Likowskiego.

Z Poznania donoszą:

Intronizacya nowego arcypasterza obu szych archidyecezyj odbyła się z wielką okazałością w dniu 25 b. m. po południu.

Na godzinę przed oznaczonym czasem tłumy publiczności zapełniły plac przed katedrą i częściowo samą katedrę. Równocześnie zgromadziły się bractwa i cechy z chorągwiami i utworzyły szpaler. O godz. 4 zajechał przed katedrę galową karetą ks. arcybiskup w towarzystwie ks. biskupa Kloskiego z Gniezna i przybocznych kapelanów. Przy odgłosie dzwonów katedry wszedł ks. arcybiskup do kościoła N. Panny Maryi, a równocześnie odezwały się dzwony wszystkich kościołów poznańskich. W

OBRAZY WOJENNE W MUZYCE

Zdawaćby się mogło, że wojna i artystyczna twórczość — to dwie niepojednane i najbardziej sobie obce sfery. Sztuka zna wprawdzie walkę, ale jako walkę kierunków, prądów i nowych myśli zgodnie z heraklitowską zasadą, że walka jest jedynym twórczym czynnikiem w przyrodzie. Natomiast naodwrót walka nie uznaje sztuki, neguje jej rozwój i uniemożliwia jej życie w chwilach, gdy horyzonty świata krwawi łuna wojennej pożogi: „Inter arma silent Musae“ — to stary komunał, lecz pełen niewzruszonej prawdy. A jednak istnieje potężny odłam artystycznej twórczości, w której wojna odgrywa jako temat lub koncepcya ważną rolę. Pomijając poezyę, powieść historyczną i beletrystykę „wojenną“, spotykamy się we wszystkich działach zarówno plastyki, jak i muzyki z wojną, raczej z jej tematem, jako z czynnikiem, zapładniającym twórczą wyobraźnię artysty. Dość wspomnieć o batalistycznym kierunku w malarstwie, dość wymienić nazwiska jak Menzel, Bleibtreu, Feuerbach, Wereszczagin lub przywołać na pamięć genialne symbole wojny w obrazach Dürera, Delacroix, Klingera i Stucka, by zrozumieć, ile twórczej mocy ma owa demoniczna potęga zbrodniczego niszczenia, jaką jest wojna. Siła jej działania przeniknęła nawet i muzykę. W muzyce spotykamy się bowiem niemal od pierwszej chwili jej artystycznego bytu z kierunkiem, zmierzającym do odtwarzania zapomocą dźwięków pewnych konkretnych obrazów. Ten pierwiastek obrazowości odsłania wojna w całej pełni i grozie: nietylko optycznie, a więc jako problem malarski, lecz jako czynnik żywiołowego ruchu, zarówno rytmicznie, jak i akustycznie sprzyjający rozwojowi muzycznej koncepcyi.

We wszystkich obrazach muzycznych, malujących walkę, rytmika i dynamika odgrywają decydującą rolę. Już muzyka starożytnej Hellady dostarcza nam dowodów, że walka była ulubionym programem kompozycyi, uzmysławiających za pomocą śpiewu i najelementarniejszych instrumentów obrazy wojenne: Historycy muzyki wspominają o utworze, który wykonywano podczas igrzysk pityjskich w Delfach, a który przedstawiać miał walkę Apolina ze smokiem. Że to była jedynie naiwna próba wyrażenia zapomocą muzyki programu, wymagającego najbardziej wyrafinowanych, nowoczesnych środków technicznych — to nie ulega wątpliwości: jedynym środkiem ekspresyi musiały być naturalistyczne szmery bez duchowego węzła melodyjnego i motywicznego powiązania. Szczególnie bogatą literaturę batalistyczną spotykamy w muzyce XVI. wieku; jestto tem dziwniejsze, że najbardziej rozpowszechnioną formą kompozycyi była muzyka wokalna wielogłosowa, a więc chór, nawet bez współudziału instrumentów; środki wyrazu (tj. głos ludzki) były jednak zbyt prymitywne, by mogły zrealizować cel kompozytora. Toteż pierwiastkiem charakterystycznym tych muzycznych obrazów jest nie czynnik wyłącznie muzyczny, lecz tekst, którego słowa onomatopoicznem brzmieniem spełniają rolę ilustracyjną.

Taką strukturę mają kompozycye Klemensa Jannequina, malujące zwycięzką walkę króla francuskiego, Franciszka I., z wojskami medyolańskiemi i szwajcarskiemi pod Marignano w r. 1515. Ta „bitwa muzyczna“ cieszyła się wielką popularnością wśród współczesnych, co zachęciło Jannequina do dalszych prób na tem polu: czterogłosowa kompozycya „Zajęcie miasta Boulogne“ i pięciogłosowa „Bitwa pod Metzem“ dowodzą, jak naiwna, a zarazem niedorzeczna była ich koncepcya i na jak niewłaściwe tory wkroczył od samego poczęcia ten ilustracyjny kierunek w muzyce.

Jannequin znalazł naśladowców: Tomasz Cimelli, Jan Trajanus, a zwłaszcza Mathias Hermann, którego „Bitwa pod Pawią“ (1525) zjednała sobie szczególny rozgłos; sławny kompozytor wenecki Andrzej Gabrieli napisał dwie ośmiogłosowe „batalie muzyczne“, zaś w Anglii pielęgnowali kompozytorzy fortepianowi („virginaliści“) z upodobaniem ten rodzaj muzyki, nazywającej się tam „battle piece“ (obrazy wojenne). W tym samym stylu najelementarniejszej techniki muzycznej utrzymał Jan Kuhnau (poprzednik I. S. Bacha jako kantor w kościele św. Tomasza w Lipsku) swoje „Biblijne historye“, przeznaczone na klawicembalo i wydane w r. 1700; pierwsza z tych sonat przedstawia według programu kompozytora walkę Dawida z Goliatem, ucieczkę i pogrom Filistynów i radość Izraela z powodu odniesionego zwycięztwa; dobrze, że kompozytor zaopatrzył swój utwór szczegółowym komentarzem, gdyż z samych dźwięków trudno byłoby wyczytać i zrozumieć jego intencye.

Batalistyczny kierunek w muzyce znalazł oddźwięk także i w twórczości polskiej, powołując jednak do życia kompozycye niezmiernie nikłe pod względem artystycznym: „Pieśni Kalliopy Słowieńskiej“ na zwycięztwo pod Byczyną 1588 utrzymane w stylu włoskich „madriagali di guerra“ i „Hymn rokoszan Zebrzydowskiego“ z r. 1607 na sześć głosów mieszanych.

Muzyka francuska XVII. wieku uprawiała z zamiłowaniem kierunek ilustracyjny, reprezentowany niezmiernie bogato w fortepianowych kompozycyach t. zw. klawicinistów; w suitach Franciszka Couperina (ur. 1668) występują ustępy batalistyczne, stanowiące zamknięte w sobie obrazy nastrojowe, przetwarzające w pomysłowy sposób zapomocą waryacyj pewien zasadniczy motyw muzyczny; typem takiej kompozycyi, wybiegającej znacznie poza szablon dawnego stylu jest utwór „La Triomphante“, malujący zgiełk wojny, moment bitwy i hymn zwycięztwa.

Lecz dopiero w symfonicznej muzyce epoki klasycznej (Haydn - Mozart - Beethoven) znalazła literatura batalistyczna swój właściwy wyraz, a nadewszystko stosowne środki techniczne, zdolne do otwarzania wszystkich intencyj artystycznych. Zwłaszcza muzyka beethovenowska uchodzić może za wykładnik bohatersko-wojennego nastroju swej epoki: wyrosła z ducha rewolucyjnych czasów i napoleońskich kampanij skupiła w sobie psychiczną i nastrojową treść współczesnego sobie życia. Muzykę Beethovena przenika tchnienie bohaterskiego napięcia i patos heroizmu: trzecia symfonia, stworzona z myślą o Napoleonie i Eroiką zwana, uwertury orkiestralne, jak Prometeusz, Egmont lub Koryolan, wypowiadają w każdym dźwięku i rytmie ten nastrój. Siódma symfonia (A-dur) uchodzić może wprost za apoteozę wojny. Prócz tych kompozycyj, ujmujących najogólniej symbol bohaterskiej walki i unikających płytkich pomysłów muzycznego obrazowania, mamy jeden utwór Beethovena, utrzymany w stylu batalistycznych obrazów orkiestralnych, w które obfitowała ówczesna epoka: Na porządku dziennym były bowiem takie symfonie, jak: „Oblężenie Wiednia“, „La bataille“, „Bitwa pod Pragą“, pod Marengo, pod Jeną lub popularnego kompozytora Steibelta: „Combat naval“ i Kauera: „Bitwa morska Nelsona“. Beethovenowski utwór nosi tytuł: „Zwycięztwo Wellingtona albo bitwa pod Vittoria“ (op. 91) i zawdzięcza swoje powstanie czysto zewnętrznym okolicznościom. Jestto obraz orkiestralny, pełen realizmu, a nawet nie bez grubych materyalnych efektów, naśladujący zapomocą specyalnego mechanizmu wystrzały karabinowe i huk armat, rozlega się głos fanfar, warczą bębny, malujące zgiełk bitwy i szturm wojsk angielskich, atakujących wojska francuskie wśród dźwięków narodowego hymnu „Rule Britannia“. Zwycięztwo Anglików głosi tryumfalny hymn „God save the King“. Ten zewnętrzny obraz bitwy, najeżony mnóstwem ilustracyjnych szczegółów i wyzyskujący w całej pełni bogactwo instrumentalnych barw, stoi daleko poza innemi dziełami Beethovena pod względem artystycznej wartości.

Właściwe tryumfy święcił batalistyczny kierunek, posługujący się tylko zewnętrznymi środkami opisowej ilustracyi, dopiero w „bohaterskiej“ wielkiej operze, której głównym przedstawicielem stał się Meyerbeer; w „Afrykance“ mamy właśnie typ „muzycznej bitwy“. Równocześnie z pogłębieniem problemu wojny jako czynnika artystycznego w plastyce, nadała i muzyka obrazom, osnutym na tle wojny nową, uduchowioną formę: Mistrzowskie dzieło Kaulbacha „Bitwa z Hunami“ natchnęło

kościele oczekiwali już kanonicy obu kapituł katedralnych i liczne duchowieństwo.

Po wzięciu szat pontyfikalnych przez arcybiskupa, wyruszył orszak procesyonalny wśród bicia dzwonów i pieśni „Kto się w opiekę“ do katedry. W pochodzie szedł prezes Eisenhardt-Rothe, nadburmistrz Wilms, liczni reprezentanci władz, oraz deputacye obywatelskie, mieszczańskie, delegacya Tow. przyjaciół nauk i t.p.

W katedrze u wejścia powitał ks. arcybiskupa polską przemową ks. kan. Jedziuk, zapewniając go o przywiązaniu i wierności duchowieństwa i dyecezyan. Ks. arcybiskup w odpowiedzi zaznaczył, że świadom jest wielkiej odpowiedzialności zadań, jakie złożono na jego barki, i wedle sił i możności starać się będzie sprostać temu posłannictwu. Na zakończenie udzielił zgromadzonym błogosławieństwa, poczem chór pod batutą ks. dra Gieburowskiego odśpiewał „Ecce sacerdos“.

Nastąpiły potem ceremoniały kościelne, w czasie których ks. dr Dalbor odczytał z ambony w trzech językach, a mianowicie: łacińskim, polskim i niemieckim, nominacyę arcybiskupa, przysłaną przez papieża.

Po odczytaniu aktu przystępowali kanonicy katedralni i duchowieństwo do złożenia obedyencyi, całując pierścień arcybiskupi. Podczas tego duchowieństwo odśpiewało „Te Deum“.

Po udzieleniu błogosławieństwa ogólnego udał się ks. arcybiskup do swego dotychczasowego mieszkania, gdzie nastąpiło przedstawienie władz i deputacyj.

Po drodze licznie zgromadzone tłumy witały nowego arcybiskupa okrzykiem: „Niech żyje!“.

Co słychać ze Lwowa?

Od chwili zajęcia Lwowa przez armię rosyjską, nie posiadamy żadnych informacyj autentycznych o tem, co dzieje się w tem mieście. Dlatego też skwapliwie korzystamy z uczynności prywatnej, dzięki której otrzymaliśmy 2 numera warszawskiego „Kuryera Porannego“ z dnia 22 b. m. W dzienniku tym znajdujemy następujące wiadomości ze Lwowa:

„Russkoje Słowo“ pisze ze Lwowa:

Kolej żelazna do Lwowa jest naprawiona i przerobiona na szerokotorową. Ruch odbywa się bez przeszkody.

Po Brodach idzie stacya Krasne, gdzie odbywała się pierwsza uporczywa bitwa.

Miejscowość stanowi szerokie pole. Porozrzucane po niem patrony od nabojów. Widać mogiły. Rzędami ciągną się okopy austryackie.

Cały personal urzędniczy kolei stanowią Rosyanie, odkomenderowani z Rosyi. Stacye mają nazwy miejscowe, napisane rosyjskiemi literami.

Wzdłuż linii kolejowej koło Lwowa widać porozrywane druty kolczaste i okopy.

Życie we Lwowie jest teraz ciche, kilka sklepów niemieckich (?!) zamknięto, polskie i żydowskie otwarte.

Mowa dookoła polska.

Chodzą policyanci i żandarmi rosyjscy. Ale na posterunkach stoją tymczasem policyanci austryaccy (?!). Chodzą i proszą, ażeby nie zbierać się grupami.

Restauracye i hotele otwarte. Sprzedaż mocnych trunków i piwa wzbroniona. Miasto tymczasowo cierpi na brak pewnych produktów. Niema cukru, soli, chleba. Funt masła kosztuje 2 ruble.

Z Kijowa telegrafują do „Rjeczi“, że z rozporządzenia dowódcy wojsk frontu południowo-zachodniego, wychodzić będzie we Lwowie gazeta „Wojennoje Słowo“.

Franciszka Liszta do stworzenia poematu symfonicznego pod tymsamym tytułem. Nie jestto naiwno-realistyczny obraz walki w starym stylu, lecz symbol odwiecznej walki dwóch wrogich sobie pierwiastków: dualizm światła i ciemności; idea chrześcijańska, usymbolizowana dźwiękami chorału „Crux fidelis“ odnosi tryumf nad barbarzyństwem mongolskich zastępów. Wszystkie środki techniczne romantycznej muzyki i cała paleta, lśniąca cudownem bogactwem barw instrumentalnych, oddane na usługi duchowego wyrazu stworzyły genialny obraz, odbiegający w nieskończoność od naiwnych prób przeszłości. I muzyka ostatniej doby szukała niejednokrotnie w pomysłach batalistycznych twórczej podniety. W cyklu symfonicznym Fryderyka Smetany: „Moja ojczyzna“ mamy ustępy jak „Sarka“ (mityczna amazonka czeska) lub „Tabor“, będące symbolem i apoteozą bohaterskiej walki. Klasycznym typem tego kierunku, będącego jakby wypadkową dawniejszej, realistycznej ilustracyi i nowoczesnej, od Liszta wywodzącej się symboliki muzycznej, jest orkiestralna uwertura Piotra Czajkowskiego „Rok 1812“, muzyczna apoteoza tej wielkiej dziejowej chwili, gdy potęga Napoleona runęła na zgliszczach spalonej Moskwy.

Dźwięki Marsylianki francuskiej toną wśród rozmodlonych tonów rosyjskiego chorału, rozbrzmiewającego wraz z melodyą narodowego hymnu, jako symbol zwycięztwa nad upokorzonym postrachem caratu. Dzisiaj brzmią dźwięki tej tryumfalnej symfonii Czajkowskiego jak śmieszna karykatura i dziejowa ironia! Marsylianka i hymn samodzierżawnej Rosyi zawarły dziwny sojusz!

Dr Józef Reiss.

KRONIKA.

Kraków, 29 września.

Następny numer „Nowej Reformy“ ukaże się dzisiaj o godzinie 2 po południu.

Obcy poddani państw wojujących w Krakowie. Dyrekcya policyi przypomina obwieszczenie tutejszej c. i k. Komendy twierdzy z 12 września b. r., że przynależni do państw: rosyjskiego, serbskiego, czarnogórskiego, angielskiego, francuskiego i belgijskiego winni są natychmiast twierdzę tutejszą opuścić, gdyż w przeciwnym razie zostaną przymusowo wydaleni.

Wyjątek stanowią tylko ci poddani rosyjscy narodowości polskiej (i ich rodziny), którzy pozostają tu w publicznej służbie, jak również ci, którzy uzyskali w dyrekcyi policyi pozwolenie na pobyt w rejonie fortecznym i są na 3 miesiące dostatecznie zaprowiantowani.

Zamożniejsi poddani rosyjscy narodowości polskiej, którzy chcą Kraków opuścić, mogą wyjechać pociągami pocztowymi do zachodnich krajów monarchii lub do Czech, zaś pozbawieni środków pieniężnych zostaną wysłani pociągami ewakuacyjnymi do Austryi niższej.

Wskazanem jest, by tak jedni jak i drudzy wystrali się w c. k. Dyrkcyi policyi o świadectwo nienagannego zachowania się podczas pobytu w Krakowie.

Szczegóły dotyczące pociągów ewakuacyjnych uwidocznione są w rozlepionych ogłoszeniach tutejszego Magistratu.

Ewakuacya miasta. Otrzymujemy następujące pismo:

Rodziny, wydalające się w drodze ewakuacyi z Krakowa, należą do najbiedniejszych; brak im nieraz najpotrzebniejszej odzieży, brak im ciepłej strawy. Odzywamy się dlatego do uczuć obywateli m. Krakowa o najskromniejsze chociażby ofiary dla tych najbiedniejszych. Prosimy o składanie datków jak najrychlejsze, bo codziennie opuszczają liczne rodziny nasze miasto, w redakcyach dzienników, komitetach ewakuacyjnych lub komisaryatach dzielnicowych.

Dr Ernest Bandrowski. Ks. dr Józef Caputa.

Egzamin historyczno-prawniczy. Z dziekanatu wydziału prawa i administracyi komunikują nam: C. k. ministerstwo wyznań i oświaty reskryptem z dnia 31 sierpnia l. 40254 zezwoliło kandydatów, którzy wnieśli podania do zdawania egzaminu historyczno-prawniczego w terminie wrześniowym i październikowym, dopuszczać do tego egzaminu już w ciągu września, jeżeli zostali powołani do służby wojskowej, albo pragną wstąpić do niej.

Kandydaci ci zechcą się zgłaszać codzinnie w godzinach przedpołudniowych w sali posiedzeń Senatu Akademickiego Nr. XLVII 1 piętro, Collegium novum, gdzie będą zapisani na listę kandydatów i gdzie wyznaczy się im także termin.

Przywóz żywności z Królestwa Polskiego. W uzupełnieniu notatki, zamieszczonej w tej kwestyi we wczorajszym numerze popołudniowym, dodajemy według komunikatu c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie, że dowóz wszelkich środków żywności z Królestwa Polskiego, jakoteż bydła i nierogacizny z dniem dzisiejszym **jest dozwolony i wolny od cła.**

Wiadomości osobiste. Dr Tertil, burmistrz miasta Tarnowa, prosi nas o zaznaczenie, iż wiadomość, jakoby wyjechał do Wiednia, jest fałszywą, gdyż od początku mobilizacyi Tarnowa nie opuszczał.

Szambelan carski szpiegiem. Przed kilku dniami aresztowały władze wojskowe w Kacicach, w gub. kieleckiej, tamtejszego właściciela dóbr, Dymitra Nabokowowa, szambelana carskiego, pod zarzutem zbrodni szpiegostwa. Nabokow, który jest Rosyaninem, miał podobno porozumiewać się z wojskami rosyjskiemi w Królestwie Polskiem. Odstawiono go najpierw do Krakowa pod telegraf, a stąd po przeprowadzeniu śledztwa do sądu wojskowego przy ul. Monteluppich. Nabokow bywał częstym gościem w Krakowie.

O dojenie krów. Z miejskiego urzędu zdrowia komunikują nam: Potrzeba 280 kobiet do dojenia krów, a mianowicie: 50 do Dąbia, 100 do Zabłocia w Podgórzu, 50 na Kapelankę, 80 do cegielni Fussmanna przy drodze do Kobierzyna. Dojenie odbywa się rano o godzinie wpół do szóstej i wieczór o godzinie piątej i trwa mniej więcej godzinę każdorazowo. Jako wynagrodzenie otrzymuje każda kobieta dziesiąty litr udojonego mleka, lub gotówką 40 hal. za dój, t. j. 80 halerzy dziennie za dwa doje. Nadto c. k. Intendantura zapewnia, że kobiety zajęte przy doju, nie będą z Krakowa wydalone. Zajęcie to trwać będzie przez całą zimę do wiosny.

Zgłaszać się należy codziennie w godzinach urzędowych w miejskim urzędzie pośrednictwa pracy przy pl. WW. Świętych l. 1, I piętro.

Publiczny przetarg. Dnia 8 października o godzinie 10 przed południem i w dniach następnych odbędzie się przy ul. Podwale l. 6 publiczny przetarg towarów kolonialnych, spożywczych, win, wódek i t. d., oraz urządzenia sklepowego.

Kradzieże. Piotrowi Piętkiewiczowi przy ul. św. Łazarza 16 skradziono srebrny zegarek ze złotym łańcuszkiem wartości 180 koron.

Wandzie Korwinównie i Bronisławie Wiewiórskiej, zamieszkałym przy ul. Sołtyka 4, skradziono podczas ich nieobecności poduszki i bieliznę. Złodzieje splądrowali nadto całe mieszkanie.

Rabunek. Onegdaj popełniono w Wieliczce śmiały rabunek. Na jednego z miejscowych listonoszów napadło dwóch czeskich robotników, ubezwładniło go, następnie zabrało mu listy pieniężne, oraz prywatną gotówkę, jaką napadnięty miał przy sobie. Rabusie zbiegli, lecz wkrótce wpadli w ręce miejscowej żandarmeryi, która obu aresztowała i odstawiła pod telegraf. — Będą oni oddani sądowi wojskowemu.

Jaworze, 26 września. I tutejsza urocza miejscowość musiała otworzyć swoje gościnne progi dla gromadki uciekinierów. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności znaleźli się tu sami dobrzy znajomi z Krakowa, co w wysokim stopniu łagodzi naszą dolę tułaczą. Po ogłaszeniu ewakuacyi wybraliśmy się tu całą gromadą i zastaliśmy gwar jak w pełnym sezonie. Jaworze dawno „sezonu“ takiego nie miało. Niedogodność stanowi tylko brak pieców, co w obecnej porze dotkliwych chłodów jesiennych daje się we znaki. Dzięki uprzejmości i zabiegliwości dr Czopa, lekarza zakładowego, wszystkich „emigrantów“ jakoś rozlokowano. Cicho tu i wierzyć się nie chce, że niedaleko stąd wre burza wojenna. Przypominają nam o niej ostatnie dni pobytu w Krakowie i związane z nim wspomnienia chwil przeżywanych.

Skutkiem nadzwyczajnego urodzaju w tych stronach obfitujemy we wszystkie produkty i nabywamy je po cenach bardzo niskich.

W tych dniach rozpoczął dr Czop kurs pielęgniarski i samarytański dla dziewcząt z okolicznych miejscowości. Zgłosiło się około 60 słuchaczek, które po ukończeniu kursu rozesłane zostaną do okolicznych szpitali wojskowych.

Bawią tu z Krakowa prof. Sembrat z rodziną, p. Stępowska, znana pianistka, p. Klara Umlaufowa z rodziną, pp. Bolesławostwo Raczyńscy profesorowie instytutu muzycznego.

Wieczorami całe towarzystwo zbiera się w mieszkaniu gościnnych pp. Czopów, a nasza znakomita pianistka urozmaica nam najprzyjemniej czas świetnemi produkcyami, poczem przy świetle latarek ze świeczkami zaczyna się gromadne „odprowadzanie“ znajomych. Dopiero po powrocie do tymczasowego „domu“ rzeczywistość koczującego życia przypomina, że nasze „dzisiaj“ niepewne i twarde i mimo przeżytych dopiero co niezwykłych wrażeń artystycznych chciałoby się mieć pewność powrócenia do normalnych stosunków i normalnego życia w ukochanym Krakowie.

Ze świata.

Drugie pismo polskie w Wiedniu zaczęło wychodzić pod redakcyą p. Adama Nowickiego. Pismo to, przeznaczone dla mas wychodźców z Galicyi, nosi tytuł: „Nowiny Wiedeńskie“ i ukazuje się cztery razy tygodniowo.

Z Poznania. (Ewakuacya miasta. — Przywrócenie telefonów. — Straż obywatelska. — Obniżenie cen.)

— Policya tutejsza w porozumieniu z komendą twierdzy rozpoczęła wydawać legitymacye, upoważniające do pozostania w fortecy na wypadek oblężenia.

— Wskutek starań Izby handlowo-przemysłowej, dyrekcya poczt przywróciła użytkowanie z telefonów.

— Straż obywatelska rozpoczęła już swoją działalność. Liczba członków straży wzrosła do 300. Dalsze zgłoszenia są przyjmowane.

— Z kół uboższej ludności wyrażano w ostatnim czasie życzenie, aby ceny na najniezbędniejsze artykuły spożywcze, sprzedawane w miejskich miejscach sprzedaży, magistrat obniżył. Magistrat zastosował się do życzeń tych, zwłaszcza, że w ostatnim czasie korzystne poczynił zakupy. Obecnie obowiązują następujące ceny:

Mąka żytnia funt 17 fen., cały miech dwucentnarowy 32 mk., mąka pszenna funt 22 fen., cały podwójny miech 38 mk., kaszy funt 20 fen., soli funt 10 fen., cały miech 125 funtów wagi 11 mk., cukru funt 22 fen., sera tylżyckiego 80 fen., sera szwajcarskiego 1.08 mk., margaryny 75 fen., makaronu 50 fen., kawy słodowej funt 32 fen., powideł 5 funtów 1.40 mk., marmelady 5 funtów 1.60 mk., ziemniaków 10 funtów 30 fen., centnar 2.70 mk., zapałek paczka 30 fen.

Powrót Polaków. W „Dzienniku Kijowskim“ czytamy:

Poliemajster kijowski zawiadamia, że wszyscy Polacy, poddani austryaccy, zatrzymani w Kijowie, uzyskali prawo powrotu do miejsca stałego zamieszkania w obrębie państwa rosyjskiego, nie wyłączając gubernii wołyńskiej i podolskiej.

Ranni w Lublinie. Z Lublina donosi „Now. Wremja“:

Wczoraj wróciliśmy z Lublina z rannymi. Prawie wszystkie rany są ciężkie. Stacya kol. Lublin, dokąd przywożą rannych, jest istnem piekłem. W olbrzymich szopach, na słomie, tłoczą się tysiące rannych. Nie wystarcza rąk i środków opatrunkowych. Zabraliśmy nietylko Rosyan, lecz także Austryaków. Żołnierze wszyscy Czesi, oficerowie Niemcy.

Barbarzyństwo moskiewskie. Ze źródeł wiarygodnych dowiadujemy się, że w Hrubieszowskiem i Tomaszowskiem w Lubelskiem, kozacy zajeżdżali do polskich dworów z zapytaniem: „Czy byli tu Austryacy?“ Otrzymawszy odpowiedź pozytywną, burzyli i niszczyli całe urządzenie dworów. Do Warszawy przybyli obywatele z tych okolic zupełnie zrujnowani. — Donosi o tem „Legionista Polski“, wychodzący w Dąbrowie Górniczej.

Berlin — Hohenzollern. Inżynier dr Blochmann wniósł projekt do berlińskiej Rady miejskiej, by nazwę Berlin zmieniono na Hohenzollern. Blochmann w podaniu motywował, iż nazwa Berlin jest słowiańską i należy ją zmienić na czysto niemiecką. Wniosku dr Blochmanna nie przyjęto.

Klęska Rennenkampfa w oświetleniu rosyjskiem i angielskiem. Petersburskie gazety, jak donosi prasa duńska, bardzo oględnie wyrażają się o klęsce Rennenkampfa w Prusach wschodnich i zachodnich.

Urzędowy telegram rosyjskiego sztabu mówi:

„Wszystkie wysiłki Niemców, aby otoczyć na granicy Prus Wschodnich część wojska rosyjskiego, spełzły na niczem.“

Ostrożniejsze w doniesieniach są pisma londyńskie. Zaznaczają one, że w Prusach była wielka przewaga wojsk niemieckich, których liczba sięgała pono 300.000, wobec czego znacznie słabsze wojska rosyjskie musiały uledz. Odwrót Rennenkampfa, według pism angielskich, nie jest porażką, lecz zręcznem wycofaniem się z pułapki, zastawionej przez generała Hindenburga.

Opodatkowanie źródeł światła i siły. Warszawski „Kuryer Wieczorny“ z dnia 22 b. m. donosi, że rząd rosyjski ma nałożyć podatek akcyzowy na naftę, gaz i elektryczność.

Legiony.

Po mieście krążą różne pogłoski co do miejsca wymarszu polskich Legionów, który rzeczywiście nastąpi w najbliższych dniach.

Pogłoski te, jak się dowiadujemy z autentycznego źródła, są zupełnie pozbawione realnej podstawy i wyssane z palca. Cel Legionów jest jeden: walka z wrogiem narodu, walka z Rosyą. Cel ten mają Legiony spełnić i spełnią go. Walczyć będą przeciw Rosyi. Gdzie będzie teren tej walki, o tem zdecydują wyłącznie względy strategiczne. Krążące zaś po mieście pogłoski o miejscu przeznaczenia Legionów są najzupełniejszą plotką. Są nią tembardziej, że, jak się z autorytatywnego źródła dowiadujemy, miejsce, do którego nastąpi wymarsz Legionów, nie jest jeszcze wcale ustaloną.

O ubrania cywilne dla zwolnionych legionistów. W ostatnich dniach okazał się bardzo dotkliwy brak ubrań cywilnych, któreby można było wymieniać za mundury u zwolnionych ze służby w Legionach.

Dla zaradzenia temu brakowi zwraca się Departament Wojskowy do szerszych kół obywatelskich z prośbą o składanie zbytecznych ubrań cywilnych w Komendzie placu I. Legionu, ul. św. Krzyża l. 1.

Bomby Zeppelina w Warszawie.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 29 września.

„Berliner Tageblatt“ ogłasza wiadomość Biura Reutera z Warszawy, według której w sobotę rano przeleciał nad Warszawą balon Zeppelina i rzucił dwie bomby.

Cholera.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 29 września.

Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje: 28 września stwierdzono bakteryologicznie dwa wypadki cholery w Wiedniu, tudzież po jednym wypadku w Żyżkowie w Czechach i w **Cieszynie na Śląsku.** Zachorowały osoby, przybyłe z północnego terenu wojny.

Według wiadomości, które nadeszły z Galicyi 28 b. m., stwierdzono tam w **Dobromilu** 22 wypadki cholery, **a w Podgórzu 9 wypadków cholery,** wszystkie u osób wojskowych.

Cholera na Węgrzech.

Budapeszt. Jak ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza, w dniu 27 bm. stwierdzono w Budapeszcie w szpitalu św. Gerharda 8 wypadków cholery, w Miskolcz 3, w Debreczynie 2 i w kilku innych miejscowościach 6 wypadków cholery.

Persya przeciw Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 29 września.

„Ikdam“ dowiaduje się, że **między Rosyanami a szczepem perskim Kardar przyszło do starcia.** Atak rosyjski został odparty. Jeden oficer rosyjski i 20 żołnierzy poległo. Ten sam szczep wziął do niewoli szcika z Barzamu i jego zwolenników, którzy stali po stronie Rosyi, a którzy niedawno wyemigrowali. Szczep ten wydał ich władzom tureckim.

Ten sam dziennik ogłasza następujące doniesienia z pism perskich: **Rosyanie wycofują się z Persyi.** Kozacy rosyjscy odeszli z Meszeg przez Aschabat, pozostawiając broń, działa i amunicyę. Rosyanie z obawy przed wybuchem rewolucyi w Rosyi, ogłosili stan oblężenia we wszystkich obszarach, zamieszkałych przez muzułmanów. Wiadomość, że Rosyanie zostali pobici przez Austryę i Niemców wywołała silny prąd przeciw Rosyanom. W Turkiestanie w dalszym ciągu odbywa się transport wojsk do Rosyi. Ruch pocztowy i handlowy wstrzymany. Rosyanie wzmacniają fortyfikacye. Na granicy Afganistanu, koło Kuszki Afganie zaatakowali wzgórze, opanowywujące tunel rosyjski, który prowadzi do Afganistanu. Tunel miał się zawalić, przyczem wielu Rosyan zostało pogrzebanych. **Emir Afganistanu wysłał 180000 ludzi na granicę Turkiestanu.** Ta siła zbrojna zostanie jeszcze wzmocnioną. Rosyanie obawiać się mają także, że Persowie w Asserbeidżan i Korassan pomaszerują przeciw nim.

Wojna a umowy handlowe.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 29 września.

(Via Rzym). Rząd uchwalił anulowanie wszystkich umów, zawartych między Francuzami z jednej strony, a obywatelami niemieckimi, austryackimi i węgierskimi z drugiej po wypowiedzeniu wojny. Wykonanie traktatów zawartych przed wojną, jeżeli już się rozpoczęło, zostaje wstrzymane. Zresztą takie układy mogą być sądownie anulowane.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 29 września

Cesarz u rannych.

Wiedeń. Cesarz wczoraj w południe w dalszym ciągu odwiedzał rannych, wypytywał się szczegółowo o ich stan. Cesarz przemawiał do chorych w ich językach ojczystych. Kilkakrotnie zauważono łzy w oczach monarchy.

Hr. Karolyi.

Budapeszt. Hr. Mikołaj Karolyi, który dotąd był internowany w Bordeaux, został wypuszczony i udał się do Madrytu, skąd powraca do ojczyzny.

Wojna w Afryce południowej.

Londyn. (Via Berlin). Biuro Reutera donosi z Pretoryi dnia 24 bm.: Stacya policyjna Rietfontain została dnia 19 bm. przez oddział niemiecki w sile 200 ludzi zajętą.

Jak Biuro Wolffa do tej wiadomości dodaje, chodzi tu o dość znaczną stacyę angielską Rietfontaine, leżącą na wschód od Keetmanshoop.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

JW. Romana Ujejskiego proszę podać mi w „Nowej Reformie“ miejsce swego pobytu. Mszana Dolna. **Zygmunt Lewicki.** 6581/2

Jestem w Lachowicach — trzymam się naczelnikowej Heli z Niespodziańskich. Adresuj: **Lachowice,** stacya kolejowa, powiat Żywiec, i podaj swój adres. **Józefa Zawilska** z Przeworska. 6596

Aleksander Feilner w Skoczowie na Śląsku (hotel Szaputy) poszukuje adresu **Michała i Zofii Mirczewskich.** 6595

Jadwiga Szyszkowska z Krasiczyna, obecnie **w Bernie Morawskiem,** Falkensteiner-gasse 46, prosi o podanie miejsca pobytu **Bolesława Mańkowskiego,** dyrektora biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie, oraz **Heleny i Józefy Szustów** z Kałusza. 6597/2

Michał Turkuł poszukuje **Stanisława Orłowskiego** z Bołszowic. Ktoby wiedział o miejscu pobytu, raczy donieść pod adresem: **Michał Turkuł, Krynica-Zdrój, Żywiec, Biała,** poste-restante. 6598/2

Proszę o jakąkolwiek wiadomość co do pobytu **Dinyh Nussbaum-Speiserowej** z Glinian, która dnia 2 b. m. w towarzystwie swego ojca Józefa Safiera z Tarnopola, wraz z dziećmi miała wyjechać ze Lwowa i dotąd żadnej wiadomości o sobie nie dała. **S. Nussbaum-Speiser,** ck. chorąży posp. ruszenia, czasowo w c. i k. Reserwe Spital, **Képerde Szabodka** — Węgry. 6599

Pod adresem p. **Pinkusa Schreibera w Powroźniku,** p. Muszyna, proszę o wiadomość o mej żonie **Zofii Kazimierowskiej,** pocztmistrzyni w Markopolu, powiat Zborów, która przed mniej więcej 3 tygodniami przebywała we Lwowie. 6600

Rodzina **Izydora Linenwalda,** urzędnika pocztowego, znajduje się w Budapeszcie. Prosi o wiadomość o nim pod adresem prof. **Leona Stromwassera, Budapeszt VII,** Rotten-biller-gasse 35. 6601

Ktokolwiek wiedziałby co o pobycie dra **Alfreda Rotha,** lekarza ze Lwowa, odbywającego służbę lekarza-asystenta przy 36 p. obrony krajowej (ostatnio w szpitalu w Czerniowcach), raczy o tem uwiadomić żonę jego **Idę Rothową, Wiedeń II,** Leopoldsgasse 16/25. 6602

Piotra Jasińskiego, pisarza kancelaryjnego 17 pułku obrony krajowej, zawiadamia żona **Marya,** że przebywa w Świnnej Porębie, oraz prosi znajomych o podanie jej jego miejsca pobytu. 6603

Ktoby posiadał wiadomość o synu moim, **Maryanie Kinalskim** z szeregu strzelców, raczy dać wiadomość pod adresem: **Amalia Kinalska, Krynica,** willa „Krakus“. 6604

Józef Kutyba poszukuje swej żony, **Franciszki z 4 dzieci,** zamieszkałych ostatnio w klasztorze S. S. Serafitek w Stryju. **Józef Kutyba, Nowy Targ,** poste restante. 6605

P. **Józefa Pawłowicza,** radcy sądu w Kołomyi, prosimy o podanie swego adresu i rodziny na ręce **Tytusa Rewakowicza, Krásná,** koło Wall. Meseritsch, Morawa. 6607

Aleksander Zawadzki z Konkolnik poszuku żony i dzieci. Ktoby wiedział o miejscu pobytu, raczy donieść pod adresem: **Aleksander Zawadzki, Krynica-Zdrój, Żywiec i Biała,** poste restante. 6606/5

Rudolf Dattner, szef biura Jasienica koło Bielska, prosi o podanie adresu brata jego **Sabina z rodziną ze Stryja.** 6608

Zygfryd Iwo Rossowski prosi o podanie adresu ojca, **Stanisława Rossowskiego** ze Lwowa i narzeczonej, **Julii Paykartówny** z Jarosławia, do Administracyi „Nowej Reformy“. Sam zdrów i nie raniony. 6611

Proszę o podanie mi wiadomości o synach: **Tadeuszu i Aleksandrze,** legionistach z legionu wschodniego, przebywającego przedtem w Mszanie Dolnej, z oddziału przemyskiego. **Karol Jakubowski w Żywcu,** ul. Garbarska l. 189. 6612

Matka Strojnowska zawiadamia **Jadwigę,** by jechała do Pragi. 6590

Józef Seretny, oficer I legionu polskiego, zapytuje o miejsce pobytu rodziców, którzy mieszkali na politechnice we Lwowie, a 1 września Lwów opuścili. **Józef Seretny, Wiedeń VIII,** Buchfeldgasse 3, 2/7. 6588

Poszukuje się **Maurycego Budzyńskiego, Kłyszyńskiej i Wandy Pankowskiej,** którzy jechali w piątek, 4 września, przez Stryj w stronę Tarnowa. **Zofia Budzyńska, Wadowice,** ul. Słowackiego 14 i **Helena Dziadykowa, Siemiechów,** p. Gromnik. 6591

Jestem w Suchej. Dajcie znać o sobie.
6594 **Władysław Dębski.**

Dawid Korngrün, nauczyciel z Tarnopola, obecnie **w Budapeszcie,** Kiraly-utcza 31, parter l. 8, prosi znajomych o podanie mu miejsca pobytu syna z rodziną, **Hermana Korngrüna,** c. k. adjunkta pocztowego z Tarnopola. 6609

Ktoby wiedział o obecnem miejscu pobytu **Pauliny Kuhnowej,** żony st. inżyniera kolejowego ze Stryja, zechce podać wiadomość pod adresem: **Inż. Stefan Dąbrycz, Kraków,** ul. Smoleńska 35. 6610/3

Józefa Herbstowa w Łodygowicach nr 165, prosi o wiadomość, gdzie przebywa jej mąż, **Kazimierz Herbst,** c. k. zarządca skarbowy z Kamionki Strumiłowej. 6589

Odpowiedzialny redaktor i wydawca.
Michał Konopiński.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rzadca drukarni L. K. Górski.